

TV TRWAM – papierek lakmusowy

Sytuacja w Polsce polaryzuje się zgodnie z leninowską regułą, że w miarę rozwoju socjalizmu zaostre się walka klasowa. Jan Dworak przewodniczący KRRiTV, a w latach gdy socjalizm nie dawał już wymiernych profitów, redaktor katolickiego pisma, broni dziś postkomunistyczno-liberalnej III RP przed ekspansją katolickiego Radia Maryja i TV Trwam, broni z determinacją równą poświęceniu dawnych towarzyszy. Na posiedzeniach sejmowych komisji, które zwołała opozycja w celu uzyskania wyjaśnień w sprawie dyskryminacji TV Trwam, przewodniczący Jan Dworak zachowywał godną postawę aparaczczyka z dawnych lat, przekonanego, że tylko on wie, że mija się z prawdą, a i tak nie ma to większego znaczenia, bo najważniejsza jest klasowa walka. Ale trzeba przyznać, że w jednym przypadku, gdy się pomylił, to natychmiast błąd sprostował. Wtedy gdy wymienił katolicką stację radiową w Częstochowie jako „Radio Fakt”. Słyszac podpowiedzi, poprawił na „Radio Fiat”, ale zabrzmiało to jak nazwa włoskiego samochodu. Znowu ktoś życzliwy podpowiedział i usłyszeliśmy wreszcie poprawnie wypowiedziane łacińskie słowo „fijat”, co się przekłada na polskie „niech się stanie”.

I stało się. Setki tysiące Polaków zobaczyło, na czym polega praca obecnej KRRiTV. Jak dba o oligarchów medialnych i jak tępi każdą opozycję, widząc nią nawet w katolickiej fundacji Lux Veritatis wspieranej przez Zakon Redemptorystów. Jan Dworak skompromitował się. Zapewne wkrótce, po wykonaniu

„dobrej roboty”, zostanie ambasadorem, wszak to kolega obecnego prezydenta, też głęboko związanego z Kościołem, który zasłynął zbesztaniem i odesłaniem do rezerwy kadrowej księdza prałata płk. Sławomira Żarskiego, administratora Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, za słowa w homilii o „antywartościach” w III RP.

Skandal z odebraniem TV Trwam miejsca na platformie cyfrowej (w nowym koncesyjnym rozdaniu na dziesięciolecie przesadzającym o pozycji na rynku telewizyjnym), jest tak wielki, że afera Rywina przy nim, to „mały pikus”, mówiąc językiem parlamentarzystów. Wśród cyfrowych koncesjonariuszy aż dwie firmy telewizyjne powiązane są kapitałowo z hazardowo-medialnym imperium Zdzisława Benbenka z ZPR-ów; będą one nadawać swoje muzyczne umpa-umpa, oczywiście „zróżnicowane programowo”. Z pewnością nie zabraknie miejsca na to, co stanowi o żelaznym repertuarze wszystkich prywatnych telewizji, a więc na seks, przemoc i kabałę. Ale najłatwiej będzie zaistnieć na nowej platformie stacji TVN, która ma nawet swój własny „program religijny”. To zaskakujące, że „TVN Religia” nie startowała w konkursie na pierwszy multipleks. Miałaby dużą szansę wygrać, tym samym dostarczyć Dworakowi jeszcze jednego argumentu przeciw TV Trwam. Bo czy w TV Trwam jest taki program jak „Rozmównica”, z siostrą zakonną? W jej ostatnim programie, z podtytułem „Znak Boży czy przypadek”, pokazała, jak potrafi nawiązywać kontakt z telewidzami. Usłyszeliśmy „wow” na wyrażenie radości i zdziwienia, „ble,

ble" jako językowy skrót na gadanie, słowa: „gościu”, „super”, „okey”, „kurcze”, „fajnie”, „nieźle no”, „ściema”, itd. Mówiła też o „świrach”, zapraszała na „rekolekcje hardrockowe”, Boskie miłosierdzie zdefiniowała jako „miłość w darmochę”, a Jezusa Chrystusa nazwała „dealerem” oraz kimś, o którym mówi się często, że ma na drugie imię „przypadek”. Perfekcyjnie opanowała wtrącanie w zdaniu słów „tak” lub „nie”, ale trudno się w nich doszukać ewangelicznych „tak, tak; nie, nie”, bo te były użyte podwójnie i w innym znaczeniu. Widoczny stres u siostry wywołuje każdy telewidz, który zaczyna powitanie od słów „niech będzie pochwalony Jezus...”, bo już po słowie Jezus, a nawet wcześniej, siostra szybko i głośno odpowiada „na wieki wieków amen”, tak by zagłuszyć ewentualny ciąg dalszy, czyli tradycyjne pozdrowienie słuchaczy Radia Maryja. Fajna ta siostra, taka Dorota Wellman w habicie, a więc jednak „przypadek”.

Wszystkim wstrząśniętym i załamany tym, co dzieje się teraz w Ojczyźnie, chciałbym przypomnieć, że 20 lat temu nikomu nieznany zakonnik, ojciec Tadeusz Rydzyk, walczył z KRRiTV o Radio Maryja samotnie i z marnymi rezultatami. Po latach Krajowa Rada zmieniła swój skład na mniej podły i radio mogło się dalej rozwijać. Powstała TV Trwam i uczelnia (WSKSiM) w Toruniu kształcąca przyszłe kadry dziennikarskie. Wokół dzieł o. Tadeusza, a szczególnie teraz w jego obronie występują posłowie, senatorowie, stowarzyszenia dziennikarskie (SDP i KSD), Fundacja Helsińska, setki organizacji społecznych,

obywatelskich, Polonia na całym świecie, tysiące zwykłych ludzi, dla których Radio Maryja i TV Trwam to droga do umacniania wiary i polskości oraz papierek lakmusowy wolności i demokracji w Polsce.

Wojciech Reszczyński

284Nasza Polska 31.01.12